

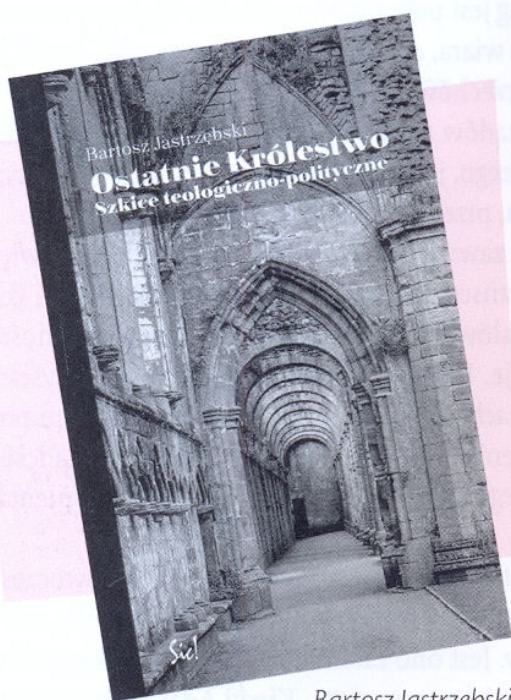
ks. Jan Sochoń

Nie spodziewałem się, że odkryję w polskim środowisku literacko-filozoficznym kogoś, kto potrafi wywołać we mnie odruch czytelniczey radości, interpretacyjnej inwencji, z kim będę się mógł zbratać w myśleniu i – ufam – działaniu.

Kto w swoim piarstwie umiejętnie zespoli wrażliwość polityczno-moralną z żarem stylistycznej maestrii. Kto woli kontemplanować ścieżki religijnej, estetycznej tradycji, niż przechadzać się po gościńcach nowoczesnych galerii handlowych czy lśnić na wolnomyślicielskich salonach. Kto uznaje się za konserwatystę i tradycjonalistę, bo wie, że demokracja to nie jest droga, w imię której warto poświęcić, może nie tyle swoje życie, ile raczej harmonię własnego wnętrza. Trzeba jej jednak bronić, bo wszystkie inne opcje wydają się dzisiaj zdecydowanie gorsze niż demokracja. Kto wreszcie stara się rozumieć terażniejszość poprzez trwałą więź z przeszłością i jej wartościami.

- Przedstawiam zatem: Bartosz Jastrzębski, pisarz, filozof, podróżnik, nauczyciel akademicki, otwarcie przyznający się do swoich wyborów egzystencjalnych, literackich, politycznych. Nie udaje człowieka „otwartego” na wszystko, co niesie światowa terażniejszość. Jest światopoglądowo wyrazisty, przekonując, że cywilizacja techniczno-produkcyjna, sprzęgnięta z zasadami liberalnej demokracji, prowadzi, co widać już gołym okiem, do zagłady naszej planety. Zalicza siebie, jak wspominałem, do pracującego „obozu”, starając się przy tym podawać racje owej przynależności, przybliżać również pryncypia myśli konserwatywnej, potwierdza jej niezbędnosc w krajobrazie współczesnej kultury. Wydaje się być osobą odważną i honorową w tym sensie, że widząc zamęt w przestrzeni publicznej, niemożliwość osiągnięcia społecznego porozumienia, wciąż ma jednak nadzieję na zawsze możliwą zgodę, choć oczywiście nie za każdą cenę.

- Z tak wyrażonej postawy intelektualnej zrodziły się szkice, składające się na omawiany zbiór. Ich narracyjną tkankę budują trzy zasadnicze sfery: krytyczny namysł nad dzisiejszością, zwłaszcza, choć nie tylko, polityczną, pochwała „szlachetnych cieni z przeszłości” oraz refleksja nad całością rzeczywistości z perspektywy filozoficzno-teologicznej. Naczelnym zaś przesłaniem zdaje się być uznanie przez Jastrzębskiego



Bartosz Jastrzębski
Ostatnie Królestwo
Szkice teologiczno-polityczne
Warszawa ; „Sic!”, 2016
250 s. ; 21 cm. – Zł 32,90